Dziś 12 stron

Cena egz. 15 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 6 listopada 1938 r. | Nr. 305

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa Zł. 2.50

Plebiscyt w połowie listopada?

Ruś Zakarpacka będzie podzielona

między Węgry, Rumunję i Słowację

RZYM, 5. 11. — W oficjalnych kołach panuje przekonanie, że obecny stan Rusi Zakarpackiej, jest nie do utrzymania. Ludność stanowczo domaga się

przyłączenia tego kraju do Węgier

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie, gdyż Rumunia popiera koncepcję stworzenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej i wysuwa również pretensję do terytorjów zamieszkałych przez Rumunów na Rusi Zakarpackiej.

Tereny te obejmują 200 km. kw. i zamieszkałe są przez 35.000 Rumunów.

Włoskie koła polityczne stwierdzają konieczność urządzenia plebiscytu na Rusi Zakarpackiej i to w najszybszym czasie.

Plebiscyt ten **odbyłby się już prawdopodobnie w połowie listopada.**

W wyniku plebiscytu Ruś Zakarpacka zostałaby podzielona między Słowację, Rumunię i Węgry.

W ten sposób terytoria węgierskie graniczyłyby z Polską.

Ludność na Rusi Podkarpackiej

nie pozwala Czechom wywozić majątku

BARYKADY

UŻHOROD, 5. 11. — O ile na terenach Słowaczyzny, które przypadną Węgrom, panuje spokój, a radość wśród Węgrów nosi charakter poważny, o tyle na Rusi Zakarpackiej panuje całkowity chaos. Ludność nawet tych ziem, które mają pozostać przy Czechosłowacji, przygotowują się do powitania wojsk węgierskich.

Ewakuacja biur i urzędów czeskich Z Rusi Zakarpackiej została częściowo zahamowana przez samorzutne wystąpienie ludności, która wznosi na wylotowych ulicach większych miast barykady, ażeby nie wypuścić kolumn samochodów ciężarowych, zmierzających w stronę Pragi.

Władze czeskie są bezsilne wobec tych wystąpień ludności i nawet nie usiłują im przeciwdziałać.

Węgierska rada narodowa, działająca dotychczas na Rusi Zakarpackiej nielegalnie, prowadzi teraz akcję jawną i stała się jakby nieoficjalnym rządem tymczasowym. Przedstawiciele rady wystosowali do władz czeskich kategoryczne żądanie zaprzestania wywożenia majątku państwowego, pozostawienia pieniędzy w kasach skarbowych, kolejowych i pocztowych według stanu z dn. 2 listopada rb., tj. dnia, w którym zapadło orzeczenie arbitrażowe.

ŻĄDANIE UWOLNIENIA POWSTAŃCÓW I B. PREMIERA BRODJA

Na ręce gubernatora wojskowego — węgierska rada narodowa wystosowała żądanie natychmiastowego zwolnienia z więzień powstańców węgierskich, ujętych z bronią w ręku w czasie walk na Rusi. Jednocześnie zażądano zwolnienia **przebywającego w więzieniu praskim b. premiera Brodija.**

Czeski gubernator wojskowy oświadczył, **że spełnienie tych żądań przekracza jego kompetencje i wobec tego przekaże je rządowi praskiemu.**

KONFISKATA MAJĄTKU KS. WOŁOSZYNA

Przed paru dniami premier t. zw. rządu karpatoruskiego pop Wołoszyn został wyjęty spod prawa przez kierownictwo oddziałów powstańczych.

Wiadomość ta proklamowana została w specjalnym manifeście, jaki kolportowano i rozplakatowano na całej Rusi.

Węgierska rada narodowa, nawiązując do tego manifestu zarządziła wczoraj **konfiskatę majątku ks. Wołoszyna.** Willa jego, znajdująca się w Użhorodzie została zamieniona na dom ludowy im. regenta Horthy'ego.

Zarówno ks. Wołoszyn, jak i jego ministrowie od kilku dni znajdują się poza Rusią. Cała władza znajduje się w rękach wojska i żandarmerii.

Grabarze Czechosłowacji pod sąd!

Sensacyjne żądanie posła czeskiego w Paryżu

PRAGA, 5.11 (Tel. wł.). Poseł czechosłowacki w Paryżu dr Osusky przybył do Pragi, aby złożyć rządowi sprawozdanie z swej dotychczasowej działalności na placówce paryskiej.

Równocześnie Osusky zwrócił się do rządu z wnioskiem o wszczęcie dochodzeń przeciw wszystkim tym osobom, które ponoszą odpowiedzialność za politykę zagraniczną Czechosłowacji w ostatnich latach.

Dochodzenia mają być podjęte zarówno przeciw niemu samemu, jak również przeciw Benesowi i tym, którzy nadawali kierunek polityce zagranicznej.

Nawiązując do wniosku Osusky'ego organ agrarjuszy czeskich „Prazsky Vecer" zauważa że Osusky, który jest Słowakiem, reprezentuje Czechosłowację w Paryżu od jej powstania. Był on wtajemniczony we wszystkie szczegóły dawnej polityki francuskiej, a jego stosunki w Paryżu umożliwiały mu otrzymywanie wyczerpujących informacyj, dotyczących różnych kierunków polityki francuskiej, które stale lojalnie przekazywał swym przełożonym w Pradze.

Z tej przyczyny — stwierdza dziennik — wniosek Osusky'ego ma posmak sensacji. Osusky'emu chodzi bowiem o obiektywny sąd, który ma wykazać kto ponosi winę za ostatnią klęskę polityki czechosłowackiej.

Wojska węgierskie wkroczyły

na terytorjum Słowacji i Rusi Podkarpackicj

BRATYSŁAWA, 5.11 (PAT). Dziś rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk węgierskich na przyłączone terytorium słowackie w okolicy gmin Medve i Badjava. Dla osób cywilnych wejście na zajmowane terytorium dozwolone jest jedynie w wypadku posiadania przepustek wydawanych przez wojskowe władze węgierskie. Na Rusi Podkarpackiej rozpoczęło się dziś rano również wkraczanie wojsk węgierskich na obszary okręgów Użhorod i Berehovo. W miastach tych utworzyły się natychmiast po ewakuacji organów administracyjnych karpato - ruskich węgierskie komitety narodowe.

Na wszystkich gmachach publicznych i domach powiewają sztandary węgierskie. Narodowe komitety węgierskie przejęły budynki publiczne oraz koszary celem przekazania ich armii węgierskiej. Członkowie tych komitetów pełnią na ulicach służbę bezpieczeństwa.

Aleja płk. Beliny-Prażmowskiego w Kielcach

KIELCE, 5.11. PAT. Rada m. Kielc, chcąc upamiętnić zasługi twórcy kawalerji polskiej śp. płk. Beliny-Prażmowskiego, nazwała drogę, wiodącą na stadion sportowy, Aleją pułkownika Beliny-Prazmowskiego.

Nowa aleja początek swój bierze od miejsca, gdzie kończy się historyczny marsz Pierwszej Kompanji Kadrowej.

Dziś idziemy wszyscy do urn wyborczych, aby spełnić obowiązek obywatelski

NA ŁAMACH PRASY

Dlaczego poselstwo węgierskie nie wywiesza flagi w Warszawie?

„Dobry Wieczór" podaje wywiad z min. de Hory:

— Tu — oświadcza żywo min. de Hory — muszę przede wszystkim sprostować dane statystyczne, podawane przez koła, które wciąż jeszcze czerpią natchnienie z smutnej pamięci traktatu w Trianon. Na terenach odzyskanych przez Węgry mieszka nie pół miliona, lecz — według naszych cyfr — 120.000 Słowaków. Co do reszty, to pragnę z całą stanowczością podkreślić, że uczucia nasze w stosunku do Słowaków nacechowane są rycerskością przyrodzoną narodowi węgierskiemu.

Sekretarz wnosi nowy plik depesz, z sąsiedniego pokoju słychać dwie równoczesne rozmowy telefoniczne z Budapesztem. W poselstwie nie myśli nikt dzisiaj o odpoczynku..

— Nie kazałem wywiesić flagi na gmachu poselstwa — kończy p. minister. — Zatkniemy ją na szczytach Karpat obok sztandaru polskiego! Do tej chwili — nie wolno nam spocząć!..

Te słowa na pożegnanie brzmią głębią stanowczości męskiej i twardej decyzji..

SIŁA GOSPODARCZA NIEMCÓW W POLSCE

„Goniec Warszawski" przytacza następujące cyfry:

Mimo stosunkowo niewielkiej ilości Niemców są oni gospodarczo bardzo silni. Dobitnie obrazuje to stan posiadania przez nich ziemi w trzech niżej wymienionych dzielnicach.

	pct Niemców	pct ziemi
Na Pomorzu	9,8	21,8
W Poznańskim	9,2	29,0
Na Śląsku	7,0	87,0

W życiu mniejszości niemieckiej odgrywają olbrzymią rolę placówki gospodarcze, głównie spółdzielcze o typie narodowościowym. Dzięki nim Niemcy na ziemiach zachodnich nie tylko potrafili związać politycznie swych rodaków, ale dość często niestety oddziaływują nawet na otoczenie polskie.

Niemcy w Polsce posiadają 768 spółdzielni, w tym: spożywców — 5, rolniczo-handlowych — 167, mleczarskich — 104, kredytowych 412, innych — 80. Spółdzielnie te liczą 57.000 członków. W 1936 r. spółdzielnie te rozporządzały majątkiem w wysokości 120,000.000 złotych.

ŻOŁNIERZ WĘGIERSKI

„Kurier Poranny" przypomina pradawną tradycję rycerską na Węgrzech, jak również zalety żołnierza węgierskiego w czasach nowożytnych.

Dziennik pisze m. in.:

Żołnierz węgierski ukazywał wciąż swoją dzielność bezprzykładną we wszystkich wojnach sukcesyjnych austriackich — zwłaszcza usarzy Nadasdyego i Hadika wsławili się rycerskim szykiem. Tak sławni byli, jako żołnierze i jako typy fizyczne rosłe i wspaniałe, że starano się ich jak najwięcej werbować do cudzoziemskich pułków. I tak np. słynne na cały świat huzary pruskie gen. Ziethena składały się w 70 proc. z Węgrów.

Ces. Józef II próbował germanizacji Węgier, lecz nie udało się — Leopold II musiał ustąpić przed silną i zdecydowaną narodową wolą Węgier. Byli wierni przymierzu, ale i wierni sobie i swemu narodowemu charakterowi.

RUCH UKRAIŃSKI UŻYWANY JEST PRZEZ CIEMNE SIŁY EUROPY

„ABC" pisze:

Nie wchodząc w merytoryczną ocenę „ukrainizmu" trzeba stwierdzić jedną rzecz nie wątpliwą. W dobie dzisiejszej ruch ukraiński jest używany jako dynamit przez wszystkie czynniki, które chcą międzynarodowego wybuchu. Pozostawiając Ruś Przykarpacką przy Czechosłowacji pozostawia się fabrykę dynamitu w samym środku Europy.

Nowy dekret Prezydenta Rzplitej

Przeciwko niewłaściwemu dysponowaniu należnościami zagranicznymi

WARSZAWA, 5.11. (tel. wł.) W poniedziałek ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizujący dekret z dnia 26.4. 1936 r. o wprowadzeniu reglamentacji dewizowej. Nowela ta zmierza do skuteczniejszego zapobiegania niepożądanemu gospodarczo transferowi zagranicę, azrówno bezpośredniemu, jak i pośredniemu. M. in. nowela w sposób wyraźny wprowadzi zakaz dysponowania wszelkiego rodzaju należnościami zagranicznymi bez zezwolenia komisji dewizowej, kładąc kres obecnym niedość jasnym przepisom, które posiadacze należności zagranicznych skłonni byli tłumaczyć na korzyść swobodnego dysponowania tymi należnościami a własny użytek.

Zasadnicza linia nowego dekretu — dzie więc w kierunku „uszczelnienia" polskiej ochrony dewizowej. Zaznaczyć jednak należy, że — z drugiej strony — nowela do dekretu dąży do większej niż dotychczas elastyczności decyzji komisji dewizowej, bowiem czynności, które do tej pory były bezwzględnie zabronione, odtąd będą mogły być w wielu wypadkach dokonywane za zezwoleniem komisji.

Jak wiadomo, ideą przewodnią dekretu dewizowego z kwietnia 1936 r. jest koncentracja wszystkich zagranicznych środków płatniczych dla ogólnych potrzeb gospodarstwa narodowego. W obecnej noweli nie ma przepisów, które by zmieniały dotychczasowy stan prawny wierzycieli zagranicznych, bądź też uszczuplały prawa tych wierzycieli.

Anglicy ewakuują rodziny z Palestyny i opuszczają stacje rolnicze

LONDYN, 5.11 (PAT). Ostatnie zarządzenia władz angielskich wskazują na niepokój, z jakim czynniki urzędowe oceniają rozwój wypadków w Palestynie. Oficerowie i podoficerowie armii angielskiej w Palestynie otrzymali rozkaz wysłania swych rodzin do Anglii. Z 8 rządowych rolniczych stacji doświadczalnych znajdujących się w Palestynie, rząd zlikwidował 5, wycofując z nich policję i pozostawiając bez nadzoru majątek wartości 60 tysięcy funtów.

Czy zamach na króla greckiego? Zagadkowy napad na lekarza

LONDYN, 5.11. PAT. Znany chirurg londyński Sydney Mac Donald padł ofiarą tajemniczego zamachu w pobliżu hotelu, w którym zamieszkał bawiący obecnie w Londynie król grecki.

W chwili, gdy lekarz po kolacji w hotelu „Westend" wsiadał do taksówki nieznany osobnik o śniadej twarzy, mówiący w niezrozumiałym dla lekarza języku, zadał mu ranę sztyletem w prawe ramię, po czym zbiegł.

Lekarz twierdzi, że nie posiada osobistych wrogów. — Policja londyńska wdrożyła energiczne dochodzenie.

Dodać trzeba, że dr. Mac Donald podobny jest do króla greckiego.

Prezes rumuńskiej partii SOCJALISTYCZNEJ ZASTRZELONY

CZERNIOWCE, 4.11 (PAT). W Satu Mare, w Siedmiogrodzie zastrzelono na ulicy prezesa rozwiązanej ostatnio partii socjalistycznej, dr Emila Boszormenyi'ego.

Ciągnienie POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

WARSZAWA, 5.11 (tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu pożyczki inwestycyjnej, w 2 emisji padły następujące wygrane:

Pół miliona złotych na obligację serii 50915 nr 16.

100.000 zł seria 3262 obligacja 39.

50.000 zł seria 9349 obligacja 45.

10.000 zł seria 5152 obligacja 41, seria 22409 obligacja 15, seria 19901 obligacja 6, seria 9109 obligacja 28, seria 20478 obligacja 34, seria 1776 obligacja 26.

Demuyter zgubił balon

BRUKSELA, 5.11 (PAT). Słynny aeronauta Demuyter zagubił swój balon, na którym zajął szóste miejsce w tegorocznych zawodach o puchar Gordon-Benneta. Demuyter zagubił go na Rusi Podkarpackiej, gdzie po wylądowaniu na pograniczu Rumunii nadał balon na bagaż. Demuyterowi zaginęła również poczta w Zalau. Placówki belgijskie poszukują już od kilku tygodni zaginionego balonu.

Krwawa tragedia RODZINNA

WARSZAWA, 55.11 (tel. wł.). W Brwinowie pod Warszawą rozegrała się krwawa tragedia rodzinna. Marian Walczak zastrzelił swą brtową Janinę, po czym odebrał sobie życie. Górka Włoszowej Irena, po strzałach dostała rozstroju nerwowego i wyskoczyła przez okno.

30 nabitych pocisków w ładunku złomu dla huty „Katarzyna" w Sosnowcu

STANISŁAWÓW, 5.11. Przed trybunałem stanisławowskiego Sądu okręgowego toczyła się ciekawa sprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej kupcy z Kałusza Eliasz Baumehl, jego syn Salomon oraz Berisch Friedman, właściciele składu starego żelaza, oskarżeni o sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa przez użycie materiałów wybuchowych.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Wszyscy trzej oskarżeni, prowadząc skup starego żelaza w Kałuszu uzyskali na wiosnę br. przedstawicielstwo lwowskiej firmy „Rogoziński i Skierski", posiadającej wyłączne prawo skupu materiału powojennego. Na polecenie tej firmy oskarżeni wysłali w maju br. wagon złomu żelaznego do huty „Katarzyna" w Sosnowcu. Dzięki przypadkowej przezorności przeprowadzono sortowanie i dokładną kontrolę tego transportu złomu w hucie. W czasie tych czynności znaleziono wśród złomu 30 granatów armatnich, napełnionych silnym środkiem wybuchowym luninitem. Pociski te jak wykazały szczegółowe ich badania — były zdatne do użytku i w wypadku wsypania ich do pieca, mogły spowodować eksplozję i wysadzenie w powietrze całej huty, a co za tym idzie śmierć wielu robotników.

Zawiadomione o tym władze bezpieczeństwa zarządziły przeprowadzenie szczegółowej rewizji w magazynie oskarżonych. W czasie tej rewizji znaleziono w magazynie jeszcze ponad 400 identycznych pocisków, zdatnych do użytku, które uległy konfiskacie ze strony władz wojskowych.

W toku wszczętych przeciw oskarżonym dochodzeń, ustalono, że firma Rogoziński i Skierski, oddając im swe przedstawicielstwo pouczyła ich dokładnie, że transporty żelaza wysyłane do hut winny być oczyszczone z przedmiotów materiałów wybuchowych.

Na rozprawie oskarżeni podali, że nie zdawali sobie sprawy z zawartości pocisków, a główny oskarżony Eliasz B. zachowywał się w sposób nie taktowny na rozprawie, wskutek czego sąd wydalił go z sali z jego przesłuchania, ograniczając się tylko do odczytania protokółu zeznań.

W wyniku rozprawy wszyscy oskarżeni skazani zostali na kary po 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. Sąd w motywach wyroku przyjął, że oskarżeni działali z pełną świadomością, zdając sobie sprawę ze skutków mogącej nastąpić eksplozji, znajdujących się wśród złomu, wysłanego do huty pocisków.

Wstrząsająca katastrofa na autostradzie Prokurator Sądu Najwyższego zabity

BERLIN, 5.11. Straszliwa katastrofa wydarzyła się wieczorem na autostradzie Berlin — Hannover. W pobliżu miejscowości Lehnin samochód prokuratora sądu najwyższego w Berlinie Pareya, wpadł na zaparkowany samochód ciężarowy, stojący bez żadnego oświetlenia. Prok. Parey i jadący wraz z nim prokurator Gaybl, zostali zabici na miejscu, a towarzyszący im prokurator Parisius oraz szofer Keller, odnieśli ciężkie rany.

Bezpośrednio po tym na szczątki rozbitego samochodu, którego oświetlenie zgasło, pod czas katastrofy, wpadł drugi samochód, którego pasażerka i szofer zostali ciężko ranni.

Ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Poczdamie. Szofer i mechanik samochodu ciężarowego, którzy lekkomyślnie zostawili go na autostradzie bez oświetlenia, są aresztowani.

Chamberlain i Halifax

ZAPROSZENI ZOSTALI DO PARYŻA

Na zaproszenie rządu francuskiego premier Chamberlain i min. Halifax złożą w dniach 23—25 listopada wizytę w Paryżu. Obu ministrom towarzyszyć będą małżonki.

Wiadomość ta wywołała w Paryżu duże zadowolenie, gdyż w związku z pogłoskami o rokowaniach na temat ograniczenia zbrojeń między Anglią a Niemcami oraz projektowanym na grudzień spotkaniem Chamberlain — Hitler, Francja obawiała się, że pozostawiona będzie na uboczu.

Premier Chamberlain chce przed planowanymi spotkaniami z Mussolinim i Hitlerem złożyć wizytę w Paryżu.

Przedmiotem rozmów będzie sprawa dalszej taktyki wobec Niemiec i Włoch, z uwzględnieniem zwłaszcza sprawy zbrojeń.

WYBORY DO SEJMU

W DRODZE DO WIELKOŚCI

Idziemy dzisiaj do urn wyborczych. Idziemy wybierać posłów, którzy w Sejmie o nowym składzie mają dokonać zmiany ordynacji wyborczej w takim sensie, aby harmonizowała ona z istotną tendencją mocarstwowego rozwoju Polski, przejawiającego się przede wszystkim w jak największym udziale **odpowiedzialnego czynnika obywatelskiego**. Podkreślamy słowo „odpowiedzialnego", aby zaznaczyć, iż wszelka zmiana ordynacji wyborczej nie będzie mogła iść po linji życzenia elementów **nieodpowiedzialnych**, rozsadzających Państwo od wewnątrz i chcących stworzyć wygodne pole dla szerzenia się rzekomej swobody, w istocie swej będącej jedynie swawolą demagogii i partyjnictwa.

Idziemy dzisiaj do wyborów z dwoma naczelnymi hasłami: **spełnienia obowiązku narodowo-obywatelskiego i zamanifestowania, iż chcemy Polski rządnej, silnej, sprawiedliwej.** Idziemy świadomie, iż dzisiaj na Polskę zwrócone są oczy zagranicy baczniej aniżeli w innych czasach. Zagranica, po ostatnich wydarzeniach, związanych z Czechosłowacją, pilnie obserwuje, czy reprezentujemy tylko **formalną siłę, czy faktyczną**. Formalna siła — to normalnie pracujące agendy państwowe, zarówno w dziedzinie uzbrojeniowej, jak i gospodarczej, społecznej i kulturalnej. **Faktyczna siła — to postawa moralna całego narodu.** To taka sama postawa, jak postawa Włoch w wojnie abisyńskiej, jak postawa Niemiec, umożliwiająca im coraz to nowe sukcesy.

Opozycja, próbująca nawoływać do wstrzymywania się od wyborów — działa na korzyść wrogów Państwa Polskiego. Tego rodzaju postawa wobec aktu wyborczego nie może być inaczej kwalifikowana, jak tylko określeniem **szkodnictwa i warcholstwa.**

Można bowiem nie głosować na tego lub innego kandydata, ale nie wolno stwarzać dla zagranicy uciesznego widowiska, iż rozsadzamy Państwo od wewnątrz, wówczas, gdy **bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam zwartości i jedności.**

—

Rzecz znamienna i charakterystyczna. Opozycja z prawa i lewa nie wysuwa zasadniczej natury zarzutów pod adresem Rządu, pod adresem Obozu Zjednoczenia Narodowego. W państwie Polskim realizuje się od z górą 10 lat **olbrzymi program budowania Wielkości Państwa, który uznawany być musi zarówno z prawa i jak i z lewa.** Czy poruszymy zagadnienie obronności Państwa, czy zagadnienie rozwoju gospodarczego, czy dotkniemy sprawy opieki społecznej i lepszej doli świata pracy, czy wreszcie tak kapitalnego zagadnienia jak unarodowienie życia na wszystkich odcinkach — śmiemy twierdzić, — iż jakkolwiek Rząd urobiony z partyj, znajdujących się dzisiaj w opozycji — nie dałby tak olbrzymich rezultatów, jak te, **które zostały osiągnięte.** Twierdzimy nawet co innego: **oto wszelkie rządy tworzone wedle recept opozycji lewicowej czy prawicowej w efekcie swym dałaby nam posępne dni klęsk i straszliwych perturbacyj.**

I z tego zdają sobie chyba wszyscy sprawę, z wyjątkiem megalomanów partyjnych.

Nie podoba się spadkobiercom warcholstwa polskiego z lat swawoli szlacheckiej i z lat tyranji „liberum veto" — hasło rzucone przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza zjednoczenia narodowego. I nie może się im podobać to hasło „zjednoczenia narodowego" **bo wcielając w życie to hasło, aby tworzyć Polskę naprawdę wielką,** trzeba pracować zdyscyplinowanie, organizacyjnie, **trzeba mało gębować a dużo pracować, trzeba rezygnować z ambicyj osobistych na rzecz ambicyj narodowych i państwowych. Ale taka perspektywa, partyjnikom różnego autoramentu, jakże bardzo się nie podoba!** Niezadowoleni początkowo z realizacji przez Obóz Zjednoczenia Narodowego hasła rzuconego przez Naczelnego Wodza, dziś poczynają rozszerzać swój program negacji i wołają, iż... **jedność i zgoda to zguba Narodu.**

Pojawiają się na ten temat artykuły czołowych publicystów opozycji.

Jakże bardzo nam przypominają ci ludzie tych, których znamy z historii — obrońców „liberum veto". Jakże bardzo nam przypominają pańków, co to swoje egoistyczne cele, swoje ambicje i urazy wyżej stawiali od dobra Rzeczypospolitej...

—

Idąc dzisiaj do wyborów dajemy wyraz woli naszej **budowania Polski narodowej, silnej, rządnej, sprawiedliwej.**

Idąc dzisiaj do wyborów dajemy dowód, że **potępiamy anarchię, warcholstwo, destrukcję obcych agentur.**

Idąc dzisiaj do wyborów **manifestujemy wobec świata całego naszą spójnię narodową, siłę w jedności, wolę działania skoordynowanego.**

Idąc dzisiaj do wyborów musimy mieć świadomość, **że maszerujemy ku Wielkiej Przyszłości Narodu i Państwa.**

STEFAN ARNOLD.

„Hitler Afryki Południowej"

Oswald Pirow były bokser, łowca lwów...

dzieli kolonie w Afryce

Nazwisko Oswalda Pirowa coraz częściej gościć będzie na szpaltach prasy całego świata w związku z przyszłymi rokowaniami na temat kolonij niemieckich.

Oswald Pirow, minister obrony narodowej w dominiach brytyjskich Afryki południowej uważany jest bowiem za jednego z najwybitniejszych specjalistów tego zagadnienia.

W tej też a nie innej sprawie gościł ostatnio w Lizbonie, a obecnie przybył do Londynu.

Mniej więcej przed dziesięcioma laty Oswald Pirow, były bokser, człowiek olbrzymiej siły fizycznej i niesłychanej energii, postanowił rozwiązać zagadnienie kolonij dla Niemiec. Zgadzał się, że Niemcy muszą mieć swoje kolonje, ale doszedł do wniosku, że nie powinni otrzymać dawnych przedwojennych terytoriów tj. Tanganiki i Południowej Afryki. Trzeba więc było znaleźć inne dla nich ziemie.

Pochylony nad mapą Afryki, kombinował długo, aż doszedł do wniosku, że dla przeprowadzenia jego planu muszą ponieść pewne ofiary zarówno Anglicy, jak Francuzi, Belgowie i Portugalczycy.

Obecnie Oswald Pirow uznał, że nadeszła chwila realizowania jego planów. Taki był cel jego konferencji w Lizbonie, ten sam cel ma obecny pobyt w Londynie, oraz przyszła podróż do Brukseli i Berlina.

Oswald Pirow jest przede wszystkim Afrykaninem Południowym. Tu się urodził i mimo studiów w Londynie i Heidelbergu, mimo małżeństwa z Niemką, które mu zyskało przydomek „Prusaka" pozostanie patriotą afrykańskim.

Nie kryje się on z uwielbieniem, jakie czuje dla kanclerza Hitlera, ale zapewniwszy swemu krajowi silną armię i będąc niemal dyktatorem w Johannesburgu, wszędzie akcentuje swe tendencje demokratyczne.

22 lutego 1938 roku powiedział publicznie:

— Mimo, że nazywają mnie Hitlerem Afryki Południowej, pragnę, aby kraj ten zachował zawsze ustrój demokratyczny.

Mieszkańcy Południowej Afryki uważają, że Pirowowi pomaga obecnie do podtrzymania jego autorytetu jego powierzchowność.

Były bokser jest wspaniałego wzrostu i mimo, że ma ukończonych lat 47 nie przestał uprawiać żadnego z uciążliwych sportów.

Jest też zapalonym myśliwym lwów. Przeszkadza mu w tym, coprawda, nieco jego krótki wzrok i opowiadano o nim, że niedawno w ostatniej chwili ujrzał skradającą się już blisko lwicę, ale mimo to ma mnóstwo trofeów w swym domu.

Wspaniały jeździec, ujeżdża najdziksze konie. Znakomity pływak przebył niedawno wpław wzburzoną rzekę, by zdążyć na zebranie wyborcze. Wykwalifikowany pilot, znany jest ze swych podniebnych ewolucyj akrobatycznych.

Pirow twierdzi, że jego plan kolonialny jest realny i jedyny możliwy do urzeczywistnienia. Najbliższa przyszłość wykaże, czy ma słuszność.

Pomnik odrodzonej siły

Nie zmarnowaliśmy dwudziestu lat

Mamy szereg sprawdzianów, przekonywujących nas wymową faktów i cyfr o olbrzymich osiągnięciach Polski w ciągu ostatniego 20-lecia.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakąkolwiek dziedzinę naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego — staje się to widoczne. Od przemiany 500 mieszkańców liczącej wioski rybackiej w 100-tysięczne miasto portowe — po przemianę rzadko zaludnionej i w biedzie ugrzęzłej połaci kraju w potężny Centralny Okręg Przemysłowy. Od widoku popalonych, porozwalanych budynków stacyjnych, wyniszczonego w ciągu szeregu lat działań wojennych taboru kolejowego — po najnowocześniejsze urządzenia naszego kolejnictwa. Od zdewastowanego Chorzowa, Żyrardowa — po tętniące twórczą pracą warsztaty rodzimej wytwórczości.

Wszędzie pomniki polskiej inicjatywy, polskiej pracy, polskiej zapobiegliwości.

Nie zmarnowaliśmy tych 20 lat! Mimo że przyszło wszystko niemal tworzyć od nowa, tworzyć na ruinach, tworzyć wśród naporu wrogich sił, tworzyć, broniąc się równocześnie i przed zakusami z zewnątrz i przed utrudnieniami z wewnątrz.

Lecz wśród tych rozlicznych sprawdzianów osiągnięć dwudziestolecia jest jeden, który budzi największą naszą dumę, jest największą naszą radością.

To nasza siła zbrojna.

Przypomnijmy sobie jej zaczątki w chwili, gdy nastąpiło odrodzenie Polski. Ideę Czynu Zbrojnego wniósł w świadomość społeczeństwa polskiego w dziesięcioleciu, poprzedzającym wojnę światową, Józef Piłsudski. Wcielił tę ideę w Związek Walki Czynnej, w Związek Strzelecki, w Legiony, w Polską Organizację Wojskową. Ogół był jednak psychicznie nieprzygotowany do przyjęcia tej idei. Trafiała ona tylko do mózgów i serc nielicznej garści młodzieży. U innych spotykała się bądź z obojętnością, bądź nawet z nietajonym oburzeniem. Przekonywano społeczeństwo, że to znów romantyczne porywy powstańcze, ba, nawet „szaleństwo".

Znana jest epopea legionowa. Zakończona... Magdeburgiem, Szczypiorną i Beniaminowem, Werlem i Havelbergiem, Marmaros-Szigetem i Husztem — celą więzienną, drutami obozów koncentracyjnych...

Znana jest też epopeja formacji polskich, powstałych na gruzach caratu. Zakończona... Kaniowem, kapitulacją, tułaczką po szerokim świecie. Na Murmańsk, na Sybir, na zachód Europy.

I znana jest tragedia polskiego żołnierza w zaborczym mundurze, żołnierza, krwawiącego nad Piave, nad Mozą...

Jakąż więc siłą rozporządzała Polska w dziejowym przełomie, w owym listopadzie 1918 roku, gdy wskrzeszona została do bytu państwowego?

Nie miała — żadnej siły zbrojnej. Jedyna, wojskowo zorganizowana, znajdowała się hen w oddali, na ziemi francuskiej.

Otwarły się więzienia, w których znajdowali się starzy żołnierze Józefa Piłsudskiego, wychodzili z podziemi żołnierze POW, ściągać poczynali do Polski polscy żołnierze rozbitych armii zaborczych: i ci spod Odessy i Bobrujska, i ci z nad Piave i z Serbii, i ci z „Armii Zygfryda" na froncie zachodnim.

Przybywali do wolnej Polski, ale jeszcze wojskiem polskim nie byli. Przybywali do Polski, w której nie zastawali ani magazynów broni i amunicji, ani sprzętu wojennego, ani taborów, ani zapasów wyżywienia.

Taka była sytuacja, wręcz tragiczna — i taki zaczątek tego wiekopomnego dzieła, które podjął nazajutrz po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski, a którego miano: polska siła zbrojna, polska armia narodowa, polski instrument obronny i na zewnątrz i na wewnątrz.

Z czterech stron rzucili się wrogowie na świeżo odrodzone państwo. Rozgorzały walki i nad Olzą, i pod Lwowem, i pod Wilnem i pod Kowlem.

Instrument siły, stworzony przez Józefa Piłsudskiego, zdzierżył wszystkiemu. Instrumentem tym osiągnięte zostało największe zwycięstwo w 18-ej w dziejach świata bitwie, obronione zostały granice państwa i obroniona została kultura zachodnio - europejska, obronione zostało chrześcijaństwo, jak ongi pod murami Wiednia...

I ten instrument siły, stworzony wówczas, w jakże trudnych warunkach — stał się w ciągu 20 lat ostatnich opoką, na której wznosi się potęga i rozwój Polski.

Jeśli Wódz nasz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, w 20-lecie Niepodległości odbierze defiladę wspaniałych szeregów, wyposażonych we wszystko, co wnosi technika wojskowa — i jeśli z serc naszych rozradowanych i rozentuzjazmowanych wzniosą się okrzyki: „Niech żyje Wódz! Niech żyje armia!" — to w całej pełni zarazem uświadamiamy sobie jedno z największych osiągnięć naszych i przeniknie nas uczucie mocy, uczucie wiary, uczucie głębokiego optymizmu, tak potrzebnego nam wszystkim, byśmy rozpoczynając trzeci dziesiątek lat odrodzonej Polski, **nie ustawali w zwartej, zjednoczonej pracy dla Jej dalszego rozwoju i rozkwitu.**

Co czytają Paryżanie

Wielki ruch panuje w paryskim handlu księgarskim. Podobno książek sprzedaje się więcej, niż w roku ubiegłym, a przecież w roku bieżącym klientela jest wyjątkowo nieliczna. Poza książkami najlepiej idą... mapy. Mapy Czechosłowacji, Europy Środkowej, Japonii, Chin i Afryki. Z dziedziny rozrywkowej cieszą się popularnością powieści laureatów i członków akademii Goncourtów oraz klasycy, jak Moliere, Corneille, Victor Hugo, Balzac, Musset.

Drugie miejsce zajmują podręczniki nauki angielskiego, niemieckiego, włoskiego i hiszpańskiego. Również poprawiła się sprzedaż gramatyk francuskich i metod nauki stenografii.

Wszelkie rekordy bije jednak od szeregu miesięcy „Mein Kampf" Adolfa Hitlera.

Kłajpeda—port litewski

Północna kość niezgody

Dobry port nadbałtycki, duży węzeł kolejowy najdalej wysunięty na północ — to Kłajpeda, spokojne dotychczas miasto, o którym zaczyna się mówić często i gęsto.

Kłajpeda ma ciekawy układ ludnościowy. Na 10 tys. mieszkańców 50% stanowią Litwini, a 50% Niemcy, którzy w swoim języku zachowali dawną nazwę miasta Memel. Obie te narodowości szczerze się nienawidzą i obie mają pretensje do praw jedynego i samodzielnego gospodarza na tym terenie. Spór do rozstrzygnięcia trudny, bo fakty historyczne przyznają i jednej i drugiej stronie rację.

Jeżeli wziąć pod uwagę okres przed wojną światową, widzimy, że Kłajpeda, aczkolwiek miała różnych panów nad sobą, de jure należała do Prus, które też na niej swoje piętno etniczne i gospodarcze wycisnęły. Wojna zmieniła gruntownie sytuację. Na mocy traktatu wersalskiego Kłajpeda staje się okręgiem autonomicznym — nad którym opiekę sprawuje pięć mocarstw sprzymierzonych.

Litwa, chcąc umocnić swoje wpływy nad Bałtykiem i widząc w tym duże korzyści gospodarcze, w połowie stycznia 1923 roku zajmuje zbrojnie cały okręg kłajpedzki. Czyn ten zostaje przypieczętowany przez konferencję ambasadorów która przyznała Litwie prawa suwerenne z zastrzeżeniem autonomii i praw dla ludności niemieckiej.

Przez 15 lat w Kłajpedzie-Memlu było spokojnie. Dziś zaczyna wrzeć.

Niemcy kłajpedzcy są silnie związani z Rzeszą i wierzą w swego Fuhrera, który w odpowiednim momencie może upomnieć się o nich, jak o Niemców z Austrii czy Sudetów. Śmiało więc i głośno dają znać o sobie. Litwini zaś nie chcą ustąpić z placówki tak dla nich ważnej. Kłajpeda spełnia zadanie nie tylko portu dla Litwy, ale dzięki swemu położeniu ułatwia zadania handlu eksportowego.

Antoni Greipel

„HUCIORZ"

Opowiadanie z życia robotniczego Zagłębia

Tak się to już do niego przylepiło, że ani rusz oderwać. Gdzie by się tylko Franek Dobieszczak nie pokazał, na placu, czy na podszybiu, w markowni, czy zgoła na numerze — wszędzie to słowo „Huciorz" za nim leciało.

A tyle sobie tylko za całą przewinę uważał, że kiedy go Józek Bugaj na roboty w Dąbrowskie sprowadził, Franek, nie chcąc czekać aż się wolne miejsce na Józkowym pokładzie otworzy, poszedł robić do huty. Ale to tylko tak, czasowo... Głupi był i nie zmiarkował, że już go to „huciorstwo" bez przerwy będzie prześladować. A Franek miał wielki „ambit", górnikiem był jak się patrzy, pracę w kopalni kochał i dlatego każde takie słowo, którym ciskano za nim zewsząd, przyprawiało go o szaloną pasję.

A częstowali go nim nie tylko kamraci, nie tylko starzy i młodzi robotnicy dołowi, ale nawet ci pogardzani wierzchowi, od koleb, albo z sortowni, którzy to będąc zawsze w gorszym przez naród poszanowaniu, nie szczędzili Frankowi tak bolesnych dla niego przymówek. Ba, nawet dzieci, uganiając się za kozami po starych odkrywkach i hałdach zielskiem zarosłych, tym haňbiącym go słowem rzucali za chłopem z ukrycia.

Raz nawet dopadł jednego i byłby jak szczenię zadusił, gdyby nie Stach Gilmajster, który w porę wyrwał chłopaka z łap Frankowych. Odniosło to jednak ten skutek, że odtąd jeszcze częściej wołano za Frankiem: Huciorz! — a nawet rzucano kamieniami, gdy się ukazał.

W tych warunkach Dobieszczak najchętniej pozostawał na dole. Bo skoro go ustawicznie w ten sposób postponowano, wolał, gdy to czynili jego najbliżsi kamraci, współtowarzysze pracy na jednym numerze, równi mu, a nie gorsi. Zresztą tutaj to przezwisko może skutkiem przyzwyczajenia, nie brzmiało dla Franka tak boleśnie. Stopniowo, z biegiem czasu przyjmował to jako coś, nie tyle naturalnego, co raczej koniecznego, nieodmiennego.

— Huciorz, skocz-no po cendrę — mówił stary Pogoda — i Franek spełniał polecenie starego. — Huciorz to, Huciorz tamto — a chłopak bez sprzeciwu bez jednego słowa protestu przyjmował to przezwisko, które w samej rzeczy (wiedział o tym dobrze) stawiało go na niższym znaczenie szczeblu w hierarchii górniczych tytułów i godności. A Franek nie miał się wcale za gorszego od innych, na których nie ciążyła niezatarta plama „huciorstwa".

I niewątpliwie to było powodem, że chłopak za tym ciepłym, takim wyłącznie jego słowem — Franek, albo Dobieszczak — tęsknił coraz więcej, jego brak odczuwał coraz boleśniej. A właściwie słyszał go tylko dwa razy w miesiącu, przy wypłatach. Tęgi, barczysty kasjer wywoływał wówczas z listy jego nazwisko, ale wnet dojadające Frankowi chłopstwo prostowało słowa kasjera głośnym rechotem:

— Te, Huciorz, wołają cię! Huciorz, po forszus!... Huciorz! Huciorz!..

I nim Dobieszczak zdołał przecisnąć się przez zwarty pierścień kamratów, otaczających kasjera, obelgi, za jakie poczytywał sobie te słowa, spadały mu ciężko na głowę. Kasjer uśmiechał się pod czarnym wąsikiem, ale nigdy nie nazwał go w ten sposób. I za to właśnie Franek nosił w sercu dla niego cały bezmiar uczucia wdzięczności, choć nie potrafił go okazać.

Chwilami, gdy Frankowi już za bardzo dojadły prześladowania kamratów, chłopak zamierzał przenieść się na inną kopalnię. Raz nawet udał się w tym celu na „Barbarę", odległą o kilkanaście kilometrów od miejsca jego dotychczasowej pracy. Już miał wchodzić do biura, gdy nagle, najmniej oczekiwanie spadło skądś słowo „Huciorz". Rzucił go jeden z przechodzących obok dwóch młodych robotników.

Franek zaklął, zagryzł boleśnie wargi i wrócił na dawne miejsce, straciwszy już ostatnią nadzieję odzyskania swego nazwiska.

Tak płynęły miesiące i lata, długie, mozolne. Zmieniali się ustawicznie ludzie, narastały zdarzenia, w których Frankowi wypadło brać udział, jedni kamraci odchodzili, ginęli — na ich miejsce przychodzili nowi — on sam tylko był niezmiennie tym, co i przed laty — lekceważonym, pogardzanym „Huciorzem".

Pewnego razu wypadło im wybierać szeroki i gruby filar. A właśnie robotę na filarze Franek przekładał nad każdą inną. Podniecała go ta praca, wykonywana z niezwykłym pośpiechem, gorączkowa i sprawna, w nieustannym niebezpieczeństwie, przy wtórze złowrogiego trzeszczenia obniżającego się stropu, który osiadając powoli, rozszczepia

Dar więźniów dla pułku,

KTÓRY PRZEKROCZYŁ PIERWSZY OLZĘ

Więźniowie, odbywający karę w więzieniu w Wiśniczu, chcąc dać wyraz swojej radości z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego, ofiarowali na zakup karabinu maszynowego 2164 zł 70 gr z pieniędzy zarobionych w warsztatach więziennych, bądź też zdeponowanych.

Karabin ten ofiarodawcy przeznaczyli dla pułku, który pierwszy przekroczył Olzę.

Satyra polityczna w karykaturze

John Bull, Wuj Sam i Marianne

Czytelnicy pism satyryczno-politycznych przyzwyczajeni są do tego, że różne narody występują tam stale pod tymi samymi postaciami. Anglia przedstawiana jest jako John Bull korpulentny i opasły, Niemcy jako Michał w szlafmycy ze zwisającym chwastem, Stany Zjednoczone jako wujaszek Sam chudy i kościsty, a wreszcie Francja jako Marianne, zależnie od celu karykatury już to w powściągliwej już to w rozpasanej pozie.

Skąd się wzięły te uosobienia narodów w karykaturze? Przeważnie są już dość dawne. John Bull zjawił się w r. 1712. Był to czas panowania w Anglii królowej Anny, gdy na dworze dużą rolę odgrywała pani Sara Churchil, małżonka księcia Malborough, który sprawował urząd najwyższego doradcy wojsk angielskich w wojnie, prowadzonej przeciwko Ludwikowi XIV. Wiadomo, że Malborough robił na tej wojnie niezłe interesy, co zresztą jest, zdaje się, w Anglii dość w zwyczaju, gdyż podczas ostatniej wojny pomawiano parę bardzo wybitnych osobistości o przysparzanie sobie majątku. W pewnej chwili stosunki między królową Anglii a panią Churchill zostały zerwane i wtedy ukazał się w r. 1712 pamflet pt. „Sprawiedliwość podziemna", w którym Malborough był bardzo silnie zaatakowany, a jako przedstawiciel opinii angielskiej wystąpił jakiś pan John Bull. Pamflet był bardzo popularny, autorstwo jego przypisywano Jonatanowi Swiftowi, lecz to okazało się mylne, gdyż napisał go szkocki doktór John Arbuthnot, lekarz przyboczny królowej. Z pamfletu niewiele dziś zostało, tylko John Bull utrzymał się w karykaturze jako przedstawiciel Anglii.

WUJASZEK SAM

O sto lat późniejszy jest wujaszek Sam, a początki jego są dość niejasne. Jedni przypisują jego imię początkowym literom United States, po angielsku bowiem brzmi ono uncle Sam, inni jednak utrzymują, że jego protoplastą był kupiec Sam Wilson, który zajmował się dostawami żywnościowymi dla armii. Ponieważ nie było wówczas, jak wiadomo, kolei, prowadził więc swoje dostawy ogromnymi taborami wozów. Wśród żołnierzy tabory te były bardzo popularne i radość panowała, gdy się ukazywał wujaszek Sam. Od tego czasu, tj. od r. 1812 pozostał on przedstawicielem Ameryki, a trzeba dodać, że miasto Troy w stanie Nowy Jork, skąd pochodził, postawiło mu nawet pomnik.

MICHAŁ W SZLAFMYCY

Równie niepewne jest pochodzenie niemieckiego Michała. Niektórzy wiążą je z archaniołem Michałem, patronem dawnego cesarstwa niemieckiego, inni utrzymują, że wywodzi się on od Michała Eliasza von Obertraut, generała wojny trzydziestoletniej, który słynął jako odważny rębajło. Dziś jednak Michał przedstawiany jest zwykle jako naiwny prostak, którego z łatwością można wyprowadzić w pole.

MARIANNE

Najmłodszą jest francuska Marianne. W 1820 r. po powrocie Burbonów utworzyło się we Francji tajne stowarzyszenie, mające za zadanie przywrócenie republiki. Stowarzyszenie to nazywało się La Marianne i w ciągu pierwszej połowy XIX wieku było ośrodkiem republikańskich spisków i sprzysiężeń, a zlikwidował je Napoleon III. Pamięć o tym stowarzyszeniu pozostała w postaci Marianne, figurującej we wszystkich karykaturach politycznych.

21 lat „dobrodziejstw" rewolucji bolszewickiej



W dniu 7 listopada rb. mija 21 lat od dnia wybuchu rewolucji bolszewickiej, dokonanej w imię wyzwolenia klasy robotniczej spod przemocy klas posiadających oraz w imię podniesienia poziomu życia robotniczego. Obecnie po dwudziestu jeden latach upaństwowienia własności i tyluż latach rządzenia państwem przez partię bolszewicką, teror uprzywilejowanej warstwy rządzącej znakomicie dystansuje teror Rosji carskiej. Według prowizorycznych obliczeń w obozach koncentracyjnych umieszczono około 8 milionów obywateli sowieckich, a w pewnych latach „dobrowolnej" kolektywizacji wsi rozstrzeliwano przeciętnie po 60—80 chłopów dziennie.

Jeśli chodzi o zarobki robotnicze, to ilustruje je rysunek. Przy analizowaniu zarobków i siły nabywczej pieniądza polskiego i sowieckiego, trzeba wziąć pod uwagę, że na przeciętną zarobku polskiego robotnika wpływają niskie wynagrodzenia z tytułu robót publicznych, które często mają charakter odpracowanego zasiłku, a mimo to różnica jest tak znaczna.

MÓJ KOLEGA HITLER...

Wspomnienia białostockiego kolejarza

„Wieczór Warszawski" donosi:

Pociąg z Białegostoku do Wołkowyska. Na stacji Brzostowica wsuwa się do przedziału mały, siwy, niepozorny człowieczek w czapce kolejarza. Siada cicho w kątku i zdaje się zasypiać.

Nagle otwiera szeroko oczy i rzuca przed siebie w próżnię:

— Co robi mój kolega?

Ja i jeszcze jeden współpodróżny patrzymy zdziwieni na staruszka.

— Jaki kolega? — zapytuję.

— Mój kolega, Hitler...

Czułem, że twarze nasze przybrały wyraz zdziwienia, które stopniowo przechodziło w przekonanie o niepoczytalności staruszka.

— Widzę, że panowie nie wierzą mi, staremu, ale to co mówię jest szczerą prawdą. Nazywam się Franciszek Gontar, pracuję obecnie na stacji kolejowej w Brzostowicy. Kiedyś, w roku 1911, w dawnym zaborze niemieckim trudniłem się malarstwem pokojowym. Otrzymałem wielkie roboty w majątku Grösse, niedaleko obecnej granicy polsko-niemieckiej. Do pracy tej musiałem zaangażować kilku pomocników. Wśród angażowanych jeden nazywał się Adolf Hitler. Nazwisko to nie robiło na mnie żadnego wrażenia, mimo, że Adolf stale we mnie wmawiał, że obecny ustrój państwa niemieckiego jest zły i należy go zmienić. Mienił się wówczas socjalistą i twierdził, że przyjdzie czas, kiedy socjalizm obejmie całe Niemcy, a wówczas on, Hitler wypłynie na szerokie wody.

— Nierealne marzonki młodego, bo zaledwie 19-letniego pomocnika malarskiego wywoływały tylko uśmiech braci robotniczej. Hitler długo nie pracował, bo kiedy po wymalowaniu kuchni w pałacu — kazałem mu skrobać bramę, odmówił. Wyjechał wówczas do Wiednia i od tego czasu straciłem z nim wszelki kontakt.

— Może to był inny Adolf Hitler? — zapytałem staruszka.

— Ten sam, panie kochany, przecież go poznałem na fotografiach w gazetach.

Stacja Rudawka. Nasz interlokutor musi wysiadać. Zapytałem czy można podać rozmowę do gazety.

— Można, panie, można. Ja zawsze potwierdzę to, co powiedziałem, bo to szczera prawda. Ri.

---

grubsze stemple, łamie kapy i widmem czarnej śmierci zawisa nad ludzkimi głowami. I właśnie w tym czającym się zewsząd niebezpieczeństwie Dobieszczak odnajdywał dziwny urok. Jeden nieopatrzny ruch, jedno niewielkie przeoczenie decyduje o życiu człowieka. Franek porównywał to z walką żołnierza na froncie, a każdy sukces uznawał za zwycięstwo, niekiedy graniczące wprost z bohaterstwem.

Ale była jeszcze i inna przyczyna, dla której Franek tak chętnie pracował na filarze. Mianowicie ów pośpiech, to czyhające zewsząd niebezpieczeństwo, nie dawały jego kamratom czasu, ani nie usposabiały do nieustannych na przodku drwin i szyderstw z „Huciorza". Tu był górnikiem, takim samym jak inni, a to przeświadczenie napawało go rozradowaniem i dumą.

Po strzałach, nie czekając aż „cug" przepędzi sine, gryzące tumany dymu, Franek wbiegał na filar i nie bacząc na osuwający się zewsząd gruz, na odrywające się ze złowrogim trzaskiem olbrzymie bryły węgla, zabijał stemple, zasadzał grube podpory i szedł naprzód i naprzód, ułatwiając pracę postępującym za nim karowaczom. I nim stary Pogoda, pokasłując, zdołał opuścić przecinkę, dźwięczały już łopaty, chrobotały kilofy i urobek dudnił o puste dna wozów.

A pośpiech ten wzrastał w miarę posuwania się coraz dalej, w miarę zwiększania się powierzchni tu i ówdzie tylko podpieranego stropu. Zwyczajnie, jak na filarze...

W pewnej chwili tąpnęło. Kapy i stemple poczęły trzeszczeć, łamać się, a cały strop, niby olbrzymi, ze skały wykuty blok, począł powoli, z trzaskiem przechylać się na jedną stronę, zapadać coraz niżej i niżej...

Ktoś krzyknął donośnie i przeraźliwie, a stojący bliżej przecinki karowacze porzuciwszy łopaty, uskoczyli w bezpieczne miejsce. Franek poszedł ich śladem. Na filarze pozostał tylko górnik Pogoda...

Nie uciekał, choć czasu starczyłoby mu jeszcze na to, aby schronić się na przecinkę, skąd dolatywały go rozpaczliwe nawoływania towarzyszów. Pogoda starym był górnikiem i wiedział, że pozorne bezpieczeństwo tamtych jest tylko zwykłym złudzeniem. Gdy runie filar, gdy pęknie kamienny trzon, podtrzymujący stropy, zapadnie się i przecinka. A przecież tam dalej, przed nimi, pracują ludzie po przodkach. Odetnie ich...

Jedyny, bezzwłoczny ratunek widział stary tylko w natychmiastowym podparciu stropu, obsuwającego się z każdą sekundą coraz niżej i niżej. Ale na to potrzeba nie tylko odwagi, ale zręczności i siły, a tych ostatnich Pogoda już nie posiadał.

Nagle... nagle ponad łoskotem rabującego się filaru do uszu struchlałego z przerażenia Dobieszczaka doleciało jedno, elektryzujące słowo starego górnika:

— Franek!

— Nie... nie! To niemożliwe... Przesłyszało mu się i nic więcej, i niepotrzebnie serce rozdygotało się gwałtowanym, radosnym skruczem.

— Franek, podeprzyj... filar!..

— Franek... Franek!.. — spadały na niego zewsząd te głosy, zachrypłe, błagalne, a jakże rozkosznie brzmiące w uszach chłopaka. A strop trzeszczy, strzela odpryskami skalnych odłamów, grzmi, stęka, huczy przeciągle. Jeszcze minuta, pół i runie...

Franek rzuca się naprzód. Chwyta obrącz najgrubszy stempel, zapycha go pod osiadający strop i zabija toporem. A potem drugi, trzeci...

Napór słabnie, osadza się na rozpiaszczonych ciśnieniem łbach stempli. Chłopak tego nie widzi, nie słyszy nic, prócz tego jednego, tak bardzo spragnionego wyrazu: Franek... Doczekał go się nareszcie, on, tyle lat poniewierany „Huciorz", i to tutaj, na dole. Sam Pogoda tak go dziś nazwał...

Ta świadomość wypełnia wszystkie zakamarki mózgu chłopaka i rozkosznym dreszczem rozlewa mu się po ciele. Dlatego gotów dla tych ludzi nie tylko zdobyć się na największy, najbardziej bohaterski wysiłek, lecz oddać za nich bez wahania swe życie.

Tymczasem przygwożdżeni na miejscu przerażeniem ludzie zrywają się, by biec na pomoc Frankowi, zmagającemu się resztkami sił z tą okrutną, niszczycielską potęgą.

Ale w tej samej prawie chwili topór słaniającego się w nadludzkim zmęczeniu Dobieszczaka zawadził o wiszącą nad nim bryłę węgla. Głaz runął, rozpadł się na kilka potężnych odłamów i zwalił się chłopakowi na nogi.

Franek zachwiał się, jęknął i runął na twarde i grube kęsy węgla. Przed oczyma zawirowały mu miliardy świetlistych pyłków, igrających w tym czarnym, nieprzeniknionym tumanie ciemności, jaka ogarniała go zewsząd. Ale resztkami malejącej świadomości chłopak zdołał pochwycić serdeczne, jakby błagalne a pieszczotliwe słowa pochylonych nad nim kamratów:

— Franek... Franuś... co ci to?... Franuś...

I dlatego, miast bolesnego skurczu, promienny uśmiech wykwitnął na pobladłej twarzy „Huciorza".

Wszyscy do urn wyborczych!

Uchwały organizacyj i związków

w Zagłębiu Dąbrowskim

W ostatnich dwóch dniach odbyło się w Zagłębiu jeszcze szereg wieców przedwyborczych, zorganizowanych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, na których po wysłuchaniu przemówień podejmowano rezolucje **gremialnego wzięcia udziału w wyborach.**

„WOLA PANA PREZYDENTA JEST NAJWYŻSZYM ROZKAZEM"

Przypominając polecenie zarządu głównego kieruję pod adresem wszystkich zrzeszonych podoficerów rez. Zagłębia Dąbr. koleżeńskie wezwanie do gremialnego wzięcia udziału w akcie państwowym, jakim jest akt wyborczy.

Wola Pana Prezydenta jest najwyższym rozkazem. I rozkaz ten spełnić dziś mamy wszyscy bez wyjątku, bez względu na to, czy się to będzie komu podobało lub nie.

Niechaj zatem nikogo nie zabraknie przy urnach wyborczych.

Kierownik Okręgu OZPR Zagł. Dąbr.
St. Nowocień.

UCHWAŁA KOLEJARZY

W dniu 3 bm. odbyło się w świetlicy ogniska KPW Ząbkowice informacyjno - dyskusyjne zebranie przedwyborcze, na którym zebrani pracownicy kolejowi i ich rodziny zrzeszeni w organizacjach „Rodzina Kolejowa" i „Kolejowej przysposobienie wojskowe" powzięli jednogłośnie rezolucję, postanawiającą gremialny ich udział w wyborach do Sejmu w dniu 6 listopada rb.

ROBOTNICZY WIEC PRZEDWYBORCZY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W czwartek dnia 3 bm. w świetlicy miejskiej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kr. Jadwigi 49 odbył się zorganizowany przez OZN przedwyborczy wiec dla robotników. Sala świetlicy była zapełniona. Przewodniczył zebraniu **inż. Kunda.** Przemówienia wygłosili: przewodniczący OZN **A. Kałkowski, p. Wieczorek** i mgr **Schönborn.** Huczne oklaski, które nagradzały przemówienia mówców świadczyły o tym, że tezy ideologiczne Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdują pełne zrozumienie wśród świata pracy.

Zebranie pracowników umysłowych

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W dniu 4 bm. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Dąbrowie G. przy ul. 3 Maja 4 odbyło się zebranie pracownicze, na którym przemawiali: prezes **Br. Górecki** na temat „zadania pracowników umysłowych i ich organizacyj zawodowych w dobie dzisiejszej", pp. **prof. Kuźniak** i **inż. Talko-Porzecki** w sprawie czynnego ustosunkowania się do akcji wyborczej.

Uchwalono przez aklamację czynnie poprzeć akcję wyborczą, aby frekwencja przy wyborach ze względów prestiżowych naszego Państwa wypadła jak najlepiej.

Zakaz sprzedaży alkoholu

W DNIU WYBORÓW

W związku z wyborami do Sejmu obowiązuje w ciągu całego dzisiejszego dnia i do godz. 12 dn. 7 bm. zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4,5% alkoholu.

Winni niezastosowania się do tego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny, do 300 zł. lub aresztu do dwóch tygodni, w razie zaś powtórzenia się przekroczenia — karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do czterech tygodni.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Na kogo przechodzi prawo

DO ŚWIADCZEŃ PO ŚMIERCI UPRAWNIONEJ OSOBY

W razie śmierci uprawnionego do świadczeń pieniężnych prawa jego do świadczeń zgłoszone, a w chwili śmierci niezrealizowane, przechodzą — z wyjątkiem niepodjętej jednorazowej odprawy — na osoby uprawnione po nim do świadczeń (wdowę, sieroty, rodziców). Osoby te mają również prawo dalszego prowadzenia nieukończonego jeszcze postępowania (roszczeniowego lub odwoławczego) w sprawie świadczeń zmarłego. Przepis ten ma zastosowanie wyłącznie do świadczeń niepodjętych przez samych ubezpieczonych, gdyż po śmierci osób uprawnionych do rent pośmiertnych, nie powstają żadne prawa dla dalszych członków rodziny. W razie zaś niepodjęcia jednorazowej odprawy powstaje prawo do odprawy dla członków rodziny w przewidzianej w dekrecie kolejności: małżonek, dzieci, rodzice, ojciec,

Przed XX-leciem Niepodległości

Program uroczystości w Dąbrowie

Komitet obchodu 20-lecia Niepodległości w Dąbrowie ustalił program uroczystości, który przedstawia się następująco:

Dn. 10 listopada o godz. 19 capstrzyk ulicami miasta.

Dnia 11 listopada: o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj i stowarzyszeń; po nabożeństwie manifestacyjny pochód ulicami miasta.

O godz. 11.30 odbędzie się uroczysta akademia dla starszych w kinie „Ars", na program której złożą się: okolicznościowe przemówienie, popisy chóru T-wa muzycznego „Lutnia", inscenizacje w wykonaniu junackiego hufca pracy V żeńskiej kompanii w Dąbrowie oraz popisy orkiestry T-wa Lutnia górniczej. O godz. 14 również w kinie „Ars" odbędzie się poranek dla młodzieży z następującym programem: przemówienie, chór dzieci szkolnych, balet dziecięcy sekcji scenicznej T-wa Lutni górniczej oraz orkiestra.

Wieczorem w „Resursie" odbędzie się wielka zabawa taneczna, urozmaicona licznymi niespodziankami.

Dnia 20 bm. urządzona będzie zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony zostanie na odnowienie pomnika Tadeusza Kościuszki.

Komitet uroczystości apeluje do mieszkańców Dąbrowy o jak **najliczniejsze wzięcie udziału w uroczystościach oraz o udekorowanie domów i okien wystawowych.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

6 Listopad **Niedziela**

Feliksa, Leonarda
Słowiański: Trzebowita
Słońca wsch. 6,39, zach. 15,59
Księżyca wsch 15,6, zach. 4,42

HISTORIA PODAJE:

1755 Urodził się Stanisław Staszic, wielki mąż stanu i działacz społeczny.
1799 Dąbrowski zwycięża w bitwie pod Novi
1831 W Paryżu powstaje Polski Kom. Nar.
1846 Austriacy zajmują ponownie Kraków.

PRZYSŁOWIA:

Czasem w listopad nie palisz
I rąbała precz oddalisz,
Ale w grudniu — musisz darmo.

ZŁOTE MYŚLI

Gdy się Edisona pytano o tajemnicę jego powodzenia, odpowiedział, że zawsze we wszystkim był wstrzemięźliwym i umiarkowanym z wyjątkiem pracy.

——oOo——

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Florian".
EDEN: „Potęga złota".
PATRIA: „Zbłądziłem".

——oOo——

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 35
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 6 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem, świetnej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „PIORUN Z JASNEGO NIEBA". Udział biorą pp.: Granowska, Veithówna, Bulanka, Bielecki, Erwan, Sarnowski, Obidowicz, Lubelski i Nawrocki. Reżyseria: M. Bielecki. Oprawa dekoracyjna: F. Krassowski. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15.

——oOo——

Teatr w Katowicach

Niedziela o godz. 15.30 — „Krawiec w zamku"; o godz. 20 — „Krawiec w zamku".

Wtorek 8 bm. o godz. 20 — „Aida".

Środa, 9 bm. o godz. 20 — „Krawiec w zamku".

Czwartek, 10 bm. o godz. 20 — „Krawiec w zamku".

Piątek, 11 bm. o godz. 15.30 — „Damy i Huzary" — dla żołnierzy; godz. 19.45 — „Król Stefan".

Sobota 12 bm. — godz. 15.30 — „Król Stefan"; godz. 19.30 — „Krawiec w zamku".

Niedziela 13 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan"; godz. 19 — „Krawiec w zamku".

Wtorek 15 bm. godz. 20 — Wielki mistrz Imre Ungar.

Środa 16 bm. godz. 20—„Krawiec w zamku"

——oOo——

× ZEBRANIE ZARZĄDU I OGÓLNE KOŁA INTELIGENCJI KATOLICKIEJ W DĄBROWIE. W dniu 9 bm. tj. w środę w sali A. K. w Dąbrowie o godz. 19 odbędzie się zebranie zarządu Koła Inteligencji Katolickiej, a o g. 19.30 tegoż dnia — zebranie ogólne Koła Inteligencji z referatem inż. Augustyna Jelonka. O liczny udział w zebraniu uprasza członków zarząd.

CKM dla Armii

I ODSŁONIĘCIE POMNIKA W WOJKOWICACH KOM.

W związku z uroczystością przekazania ciężkiego karabinu maszynowego z kompletnym wyposażeniem ufundowanego przez społeczeństwo Wojkowic Komornych, z inicjatywy OZPR w Wojkowicach, oraz w związku z odsłonięciem pomnika poległych — Komenda 6. kręgu OZPR Zagł. Dąbr. w Sosnowcu wzywa wszystkie Koła OZPR do jak najliczniejszego wzięcia udziału we wspomnianej uroczystości mającej się odbyć w dniu 11 listopada br.

——oOo——

Akademia ku czci Chrystusa-Króla

W GRODZCU

W ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego w Grodźcu, wypełnionej po brzegi, odbyła się uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla, urządzona staraniem parafialnej Akcji katolickiej.

Na całość programu akademii złożyły się: zagajenie przez prezesa A. K. p. Władysława Hillera; śpiew chóru kościelnego; referat p. mgr. Bednorza na temat „Realizacja problemu gospodarczego w duchu Chrystusowym"; żywe obrazy „Przyjdź Królestwo Twoje" i u stóp Matki Najśw., wykonane bardzo ładnie przez dzieci z Krucjaty Eucharystycznej; solo skrzypcowe p. Konrada Bryzka, przy akompaniamencie p. Adama Bryzka — odegrano 3 utworów muzycznych; odśpiewanie 3 piosenek przez p. Wandę Szymańską przy akompaniamencie p. Adama Bryzka.

Na zakończenie ks. proboszcz St. Bliź podziękował wszystkim zebranym za wzięcie udziału w akademii oraz odśpiewano hymn „My chcemy Boga".

Olga Kamieńska

W SOSNOWCU

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, oddział w Sosnowcu, urządza w dniu 26 bm. wielki koncert, który odbędzie się w sali „Palais de Danse".

W koncercie biorą udział: **Olga Kamieńska,** niezrównana odtwórczyni pieśni rosyjskich i romansów cygańskich, oraz **Michał Zabejda-Sumicki,** znakomity tenor. Akompaniament: prof. **Paweł Koźlik.** Początek koncertu o godz. 20.15 po koncercie dancing towarzyski.

Bilety można wcześniej nabyć u prezesa R.T.D. p. W. Millera (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4), u członków R.T.D. oraz w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek" w Sosnowcu.

——oOo——

× ODZNACZENI. Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: Zygmunt Rośleć z Sosnowca (po raz drugi), Stanisław Kasprzyk z Sosnowca i Kazimierz Świrtun z Sosnowca.

Udekorowanie działaczy

ZW. PODOFICERÓW REZERWY

Onegdaj w Wojkowicach Komornych odbyła się podniosła uroczystość udekorowania zasłużonych działaczy dla Związku Podoficerów Rezerwy. Dekoracji dokonał z ramienia kierownika Okręgu p. M. Kasprzycki wręczając Złotą Odznakę OZPR długoletniemu prezesowi Koła p. ... i honorowemu członkowi Koła p. sztygarowi Sewerynowi Kamińskiemu, długoletniemu komendantowi Koła kawalerowi Virtuti Militari Janowi Wekwerowi oraz odznakę srebrną byłemu prezesowi Czesławowi Wróblowi i skarbnikowi Dominikowi Bałdurowi.

Po dekoracji w miłym nastroju odbyła się

Sprawy szkolne Będzina

Posiedzenie Rady szkolnej miejskiej

Specjalna szkoła dla dzieci upośledzonych

W Będzinie odbyło się w ostatnich dniach zebranie Rady szkolnej miejskiej z udziałem inspektorów szkolnych p. Luchowca i dr. Kursy. Zebraniu przewodniczył prezydent Izydorczyk, sekretarzował nacz. Cieślikowski.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrzenia **projektu nowej sieci szkolnej w Będzinie**. Po wyjaśnieniach insp. Luchowca, że sieć opracowana została na dłuższy okres czasu oraz przedstawieniu projektu przez p. Żebrowskiego — projekt ten przyjęto. Zamiast dotychczasowych dziewięciu szkół będzie ich 10, przy czym nowa szkoła powstanie w dzielnicy, graniczącej z Zagórzem. W związku ze zwiększeniem liczby szkół nastąpi również zmiana rejonów.

Z kolei rozpatrzono sprawę **specjalnej szkoły dla dzieci upośledzonych**. Dotychczas przy szkole nr 3 istniały oddzielne oddziały dla dzieci upośledzonych, ostatnio zaś liczbę tych oddziałów zwiększono i utworzono specjalną szkołę dla dzieci upośledzonych **z osobnym kierownictwem i personelem nauczycielskim**.

Plan rozbudowy szkół w Będzinie przewidziany jest na okres pięcioletni. Obecnie na ukończeniu jest gmach szkolny na Ksawerze.

Paląca koniecznością jest **wybudowanie gmachu dla szkół nr 4 i 8**, które znajdują się w nieodpowiednim pomieszczeniu przy ulicy Małachowskiego 35, w b. domu „Piasta". Aby uzyskać fundusze na budowę szkół zarząd miejski wystąpi o uchwalenie na ten cel **podatku inwestycyjnego**.

Dalej omawiano sprawę uzyskania placu na boisko dla szkoły nr 1 w Małobądzu. Obok szkoły znajduje się odpowiedni plac gromadzki, jednakże gromada nie chce go oddać miastu bezinteresownie, domagając się zapłaty. Sądzić należy, że zarząd miejski dojdzie wkrótce do porozumienia z gromadą.

Pod koniec uchwalono budżet dla szkół w dotychczasowych ramach. W wolnych wnioskach dr. Weinzieher wystąpił o zaangażowanie **jeszcze jednego lekarza szkolnego**, bowiem jeden lekarz na 7 tysięcy dzieci to stanowczo zamało. Prezydent Izydorczyk przyrzekł, że do budżetu miasta wstawiony zostanie etat na jednego lekarza.

Założenie Koła Zw. rezerwistów

przy fabryce A. Deichsel w Sosnowcu

W dniu 3 bm. w świetlicy przy fabryce A. Deichsel w Sosnowcu pod przewodnictwem p. B. Tirpitza odbyło się przy licznym udziale pracowników fabryki A. Deichsel zebranie organizacyjne, w celu założenia Koła Związku Rezerwistów.

W zebraniu z ramienia Zarządu Grodzkiego i Komendy Grodz. Zw. Rez. wzięli udział: **p. St. Kowalski**, sekretarz Zarządu Grodz. i **p. Stan. Nawrat**, zast. komendanta grodz. Zw. Rez., którzy zapoznali zebranych z zadaniami i z pracami Związku Rezerwistów.

W wyniku zebrania uchwalono założyć Koło Związku Rezerwistów przy fabryce A. Deichsel w Sosnowcu i dokonano wyboru zarządu nowego Koła i komisji rewizyjnej.

Z uznaniem należy podkreślić wysoki poziom obywatelski pracowników fabryki A. Deichsel, którzy doceniając potrzebę istnienia Związku Rezerwistów przy swej fabryce, pragną uzupełniać swe wiadomości wojskowe zdobyte w szeregach armii czynnej, aby w razie potrzeby z powrotem stanąć w jej szeregach i być gotowymi do spełnienia zaszczytnego obowiązku obrońcy Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze cztery nowe lampy

staną na ulicach Sosnowca

Zarząd miejski w Sosnowcu postanowił ostatnio, jak już o tym donosiliśmy zwiększyć znacznie liczbę lamp ulicznych w mieście.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego postanowiono ustawić jeszcze **cztery lampy**: na ul. Bema, Widnej oraz dwie lampy na ulicy Limanowskiego.

Na tym samym posiedzeniu przyjęto do wiadomości reskrypt p. wojewody kieleckiego o nadaniu nazw ulicom: **P. O. W. i Tadeusza Zulińskiego**. Są to nowe ulice: jedna obok Ubezpieczalni Społecznej druga zaś na dawnych hałdach, łącząca je z ulicą Małachowskiego.

Zarząd miejski uchwalił na tym samym posiedzeniu **wysokość opłat za leczenie w szpitalu miejskim na Pekinie**, oraz postanowił wprowadzić na wzór znaczków stemplowych **znaczki za opłaty kancelaryjne**.

Dokształcający kurs

DLA RZEMIEŚLNIKÓW

Nawiązując do okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu nr 34 z dnia 30 lipca rb. podajemy do wiadomości, że dla umożliwienia jak najliczniejszego wykorzystania wprowadzonej przez okólnik ulgi organizowane są przez organizacje rzemieślnicze kursy dokształcające zawodowe.

„Rzemieślnik Ziemi Kieleckiej" z dnia 1 listopada pisze: Wzywamy do jak najliczniejszego zapisywania się na kursy wszystkich rzemieślników, którzy odpowiadają warunkom określonym w okólniku tj. ukończyli 23 lat życia i mogą się wykazać świadectwami z pracy w rzemiośle za okres przynajmniej pięcioletni.

Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu urządza w listopadzie rb drugi z kolei kurs. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku w Domu Społecznym, Żytnia 10, pokój nr 14 codziennie od g. 18—20 w niedzielę i święta od 14—16.

Omawiany okólnik będzie mógł być stosowany do dnia 31 grudnia rb.

—o0o—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dn. 17 bm. o godz. 16 w lokalu Stow. Techników w Sosnowcu (3-go Maja 25) odbędzie się zebranie, na którym p. dr Śliwińska-Zarzecka z Warszawy wygłosi odczyt p.t. „Zagrożone placówki". Dr Śliwińska-Zarzecka jest wybitną działaczką na niwie społecznej, przytym znaną i doskonałą prelegentką, która w swoich odczytach porusza zawsze najważniejsze i najbardziej istotne zagadnienia. Związek Pań Domu pragnie umożliwić wszystkim wysłuchania tak ciekawego odczytu i prosi o przybycie na zebranie w czwartek t.j. 17 bm.

W środę, t.j. 9 bm. o godz. 16 w domku na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz „Racjonalne przyrządzanie zup i ich podawanie". Wstęp 20 gr.

Opery i operetki w sezonie zimowym

Polskiego Radia

Dział operowy w bieżącym sezonie muzycznym Polskiego Radia uwzględni w wysokim stopniu twórczość polską. Repertuar nadawany ze studia warszawskiego i z rozgłośni regionalnych obejmie **opery polskie**, jak np. Lucjana Kamieńskiego **„Damy i huzary"** Elsnera komedio-operę **„Siedem razy jeden"**, Moniuszki **„Straszny Dwór"** oraz **„Loteria"**, Grossmana **„Duch wojewody"**, Mireckiego **„Nocleg w Apeninach"**, Muncheimera **„Mazepa"** i Szymanowskiego **„Hagith"**. Z oper zagranicznych wielkiego repertuaru, które nadawane będą w nagraniach płytowych wymienić należy: opery Verdiego, Donizettiego, Rossiniego, Leoncavalla, Pucciniego, Charpentiera, R. Straussa i Mozarta. Audycje płytowe w programie Warszawy II przyniosą opery Wagnera, Berlioza, Boito, Cheniera, Glucka i Masseneta. Całokształt programu operowego uzupełnią transmisje z zagranicznych teatrów operowych Francji, Italii i Niemiec.

Atrakcyjnie zapowiadają się również projekty, dotyczące audycyj operetkowych. Dwa razy w miesiącu nadawane będą operetki i wodewile, przy czym wybrano operetki, które najefektowniej wyjdą w opracowaniu mikrofonowym. Słyszeli już radiosłuchacze „Zemstę nietoperza" Straussa, „Wieczną tęsknotę" nowość Grothego; w przyszłości zaś wejdą do programu **„Madame Dubarry"** Millöckera, **„Miłość cygańska"** Lehara, **„Mikado"** Sullivana, **„Lekką kawalerię"** Suppego, **„Krainę uśmiechu"** Lehara itd. Przewidziane są również wodewile i operetki kompozytorów polskich: koncerty poświęcone wyłącznie melodiom operetkowym i luźne audycje muzyki rozrywkowej i tanecznej, w których muzyka operetkowa zajmuje wiele miejsca — zaspokoją bez wątpienia życzenia miłośników lżejszej muzyki.

Dnia 6 listopada

każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Otwarcie kursu dla sióstr

POGOTOWIA SANITARNEGO PCK W SOSNOWCU

W dniu 4 bm. o godz. 18 w Ratuszu w Sosnowcu odbyło się otwarcie 7 kursu dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Przemówienie inauguracyjne wygłosił wiceprezes zarządu oddziału PCK dr B. Niepielski, podkreślając duże znaczenie kursu, którego celem jest przygotowanie słuchaczek do pracy pielęgniarek pomocniczych na wypadek wojny, lub klęski żywiołowej.

Otwarcie 8 kursu nastąpi w dniu 7 bm. o godz. 18 w Ratuszu, sala nr 50.

15 tys. pasażerów dziennie

NA STACJI W SOSNOWCU

Sosnowiecka Izb P. H. zwróciła się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, z prośbą, o urządzenie 3-go wyjścia z peronów st. Sosnowiec Płn. **Przy przeciętnym ruchu ok. 15.000 pasażerów dziennie**, w godzinach rannych i popołudniowych tworzy się w przejściach olbrzymi natłok i wydostanie się z dworca pociąga za sobą dużą stratę czasu, nie mówiąc już o powstających na tym tle nieporozumieniach, a nawet zdarzających się wypadkach kradzieży kieszonkowych, które w tak olbrzymim ścisku są mocno ułatwione.

Mimo interwencji i uzasadnienia wniosku, pasażerowie dotąd tłoczą się w dwóch wąskich przejściach.

Jak widać z wniosku Izby, Sosnowiec pod względem ilości pasażerów bije wszystkie stacje na odcinku od dawnej granicy aż po Kielce i Częstochowę.

—o0o—

Fińska skrzypaczka

PRZED MIKROFONEM

Na niedzielę dnia 6 bm. godz. 16.30 zaprosiło Polskie Radio przed mikrofon skrzypaczkę fińską Kerttu Wanne. Zagraniczna artystka wykona przy akompaniamencie Astrid Jontseno utwory Palmgrena, Sibeliusa, Klemettiego i innych.

Tegoż dnia przed południem o godz. 12.03 nadaje Wilno na fali ogólnopolskiej koncert symfoniczny, w ramach którego młody kapelmistrz Kazimierz Hardulak dyrygować będzie II Symfonię Beethovena i Nokturn Kondrackiego; jako solista wystąpi E. Rözler w koncercie es-dur Liszta. Koncert fortepianowy g-dur Mozarta usłyszą radiosłuchacze w nowym nagraniu płytowym Edwina Fischera o godz. 19.30.

—o0o—

× ZNACZEK PAMIĄTKOWY ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO. 11 listopada ukaże się w obiegu znaczek pocztowy w cenie 25 groszy wydany przez Pocztę Polską z okazji odzyskania ziemi Zaolziańskiej. Znaczek będzie przedstawiać w rysunku symboliczną postać Polski oraz przekraczających obalony słup: górnika, górala i harcerza śląskiego na tle zarysowanej mapy Śląska Zaolziańskiego. Znaczek będzie w kolorze ciemno-fioletowym.

× STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW ŚREDNICH SZKÓŁ HANDLOWYCH W KATOWICACH zwołuje na niedzielę dnia 13 bm. godz. 10 rano w miejskim gimnazjum kupieckim, Krakowska 80, miesięczne zebranie absolwentów. Ze względu na bardzo ważne sprawy organizacyjne uprasza zarząd o bezwzględne przybycie wszystkich członków.

Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie
uruchamia własną hurtownię spółdzielczą

W związku z zatwierdzonym przez Ministerstwo przemysłu i handlu nowym statutem Stowarzyszenia Kupców Polskich, odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Dąbrowie Górn., w sali „Ogniska".

Prezydium zebrania stanowili pp.: **Bielecki Stefan** — przewodniczący, **Rudzki Roman i Juraszek Julian** — asesorowie; sekretarzował p. **Buzoń Mieczysław**.

Sprawozdanie z działalności Stow. K. P. za czas od dnia 1 kwietnia br. do dn. 31 ub. m. zdał prezes Stow. K. P. p. Paluchiewicz Józef, które zebrani jednogłośnie przyjęli do zatwierdzającej wiadomości.

Preliminarz budżetowy (przejściowy) od dnia 1.XI. rb. do 31.XII. 1938 r. uchwalono w przychodzie i rozchodzie zł. 1.185.85.

Preliminarz budżetowy na rok 1939 uchwalono w przychodzie i rozchodzie zł. 5.412.—

Do zarządu Stow. K. P. wybrani zostali pp. **Kałkowski Antoni, Englert Aleksander, Paluchiewicz Józef, dyr. Walewski Marian, adw. Lisiewicz Zygmunt, Domagała Jan, Winkiel Ludwik Kałeciński Józef, Woźniak Emil, Wojnarowski Jan, Konopnicki Stanisław, Kozera Józef, Burski Bolesław, Olszewski Antoni, Durnaś Jan.**

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Zbroszczyk Józef, Rudzki Roman, Gołąb Antoni, Szczęsna Janina, Majcherczyk Piotr.**

Na zebraniu, członkowie Stow. K. P. **podjęli uchwałę uruchomienia na terenie Dąbrowy Górn. hurtowni spółdzielczej spożywczo-kolonialnej** i sprawę tą powierzono do wykonania nowowybranemu zarządowi Stow. K. P.

Zgodnie z zatwierdzonym w dniu 10 IX. rb. przez Ministerstwo przemysłu i handlu statutem, Zrzeszenie pod nazwą Stowarzyszenie Kupców Polskich w Dąbrowie Górniczej, posiada **osobowość prawną.**

Dotychczas Stowarzyszenie Kupców Polskich w Dąbrowie Górniczej było oddziałem Stow. Kupców Polskich w Warszawie.

Liczba członków czynnych Stowarzyszenia w roku sprawozdawczym wynosi 323, w tym nowowpisanych 32.

GIMNAZJUM KUPIECKIE

W sprawozdaniu swym prezes Stowarzyszenia wspomniał o miejscowym **gimnazjum kupieckim**, które wybiło się na pierwsze miejsce wśród tego typu szkół w Zagłębiu Dąbrowskim, mimo, że miało trudności lokalowe.

Budynek uzyskany od Zarządu miejskiego po Seminarium Nauczycielskim był nie wystarczający dla wielkiej liczby młodzieży. To też dyrekcja w porozumieniu z Zarządem Stowarzyszenia, zdecydowała się do **dobudowy całego skrzydła budynku.**

O POWIATOWY ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich czynił starania o zorganizowanie Związku Powiatowego Stowarzyszeń Kupieckich z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, odbywając konferencje z Izbą Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu z p. starostą, na konferencjach tych został zapewniony, że wysiłki te zostaną poparte w całej rozciągłości, jeżeli tylko zajdzie tego potrzeba.

Na razie sprawa Związku Powiatowego Stowarzyszeń Kupieckich jest nieaktualną, gdyż statut Stowarzyszenia zatwierdzony jest przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, na powiat Będziński.

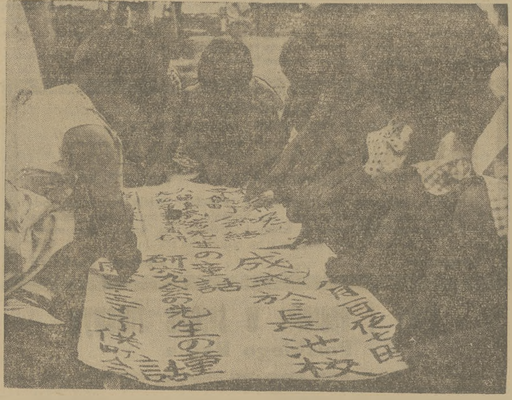
Zderzenie autobusów w Klimontowie
Kilka osób lekko rannych

W ub. piątek wieczorem na szosie w Klimontowie wydarzyła się katastrofa autobusowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Na autobus Warszawskiego Towarzystwa, wiozący członków i zastępców obwodowych komisyj wyborczych najechał autobus p. Leksowskiej, kursujący na linii Niemce—Sosnowiec.

Wskutek zderzenia przód autobusu Warszawskiego Tow. został poważnie uszkodzony, a jadący autobusem pp.: Zygmunt Hubicki, Tadeusz Ples, Władysław Jęczeń i Stefan Skubiński, doznali lekkich obrażeń. Rannych opatrzył lekarz.

Winę za spowodowanie katastrofy ponosi szofer autobusu Leksowskiej, który jechał z nadmierną szybkością i z silnym światłem.



W JAPOŃSKIEJ SZKOLE
Reprodukujemy charakterystyczne zdjęcie, przedstawiające początkową naukę działwy japońskiej.

Przywóz i wywóz z Zagłębia
Zainteresowanie zagranicy wytwórczością Zagłębia

Do Izby P. H. w Sosnowcu zwrócił się agent handlowy Konsulatu R. P. w Bombaju, który bawił na terenie Izby w jesieni roku ubiegłego, z prośbą o ułatwienie mu nawiązania stosunków handlowych z firmami eksportującymi łańcuchy, gwoździe, wkrętki, śruby, nity, haki, rury i blachy.

W związku z powyższym, Izba zwróciła się do zainteresowanych firm z poleceniem złożenia wyżej wymienionemu odpowiednich ofert.

W wyniku badań, przeprowadzonych przez referenta eksportowego Izby J. Wroczyńskiego w Holandii nad intensyfikacją eksportu do Holandii z okręgu Izby, Izba skontaktowała szereg firm z przedstawicielami holenderskimi zainteresowanymi importem z Polski. W szczególności kontakty te dotyczyły eksportu skarpetek, galanterii metalowej i gałek kąpielowych.

Do Izby zwróciła się jedna z firm z siedzibą w Bombaju, komunikując, iż pragnie nawiązać kontakt z firmami importującymi kazeinę myrabolam, wełnę, odpadki bawełny, mikę, pieprz, gałkę muszkatową i imbir, wobec czego prosi o podanie jej adresów importerów tych artykułów.

W związku z tym, Izba podała wyżej wymienionej firmie indyjskiej adresy zainteresowanych firm importowych okręgu Izby.

Szkoła Muzyczna
IM. FRYDERYKA CHOPINA W DĄBROWIE GÓRN.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę Stowarzyszenia Kupców Polskich w Dąbrowie założenia w mieście tak ze wszech miar pożytecznej placówki, jaką jest nowootwarta szkoła muzyczna.

Społeczeństwo Dąbrowy, mające swą chlubną kartę w historii krzewienia kultury muzycznej — niewątpliwie poprze i należycie doceni potrzebę utrzymania szkoły. Szczególnie ważną rolę szkoła może i powinna odegrać w kształceniu muzycznym uczącej się młodzieży.

Szkoła koncesjonowana przez Ministerstwo WR i OP, prowadzona przez mgr muzykologii Alinę Nowak - Romanowiczową, uruchomiła klasy: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, organową i przedmiotów teoretycznych. Szkoła muzyczna mieści się w gmachu Koedukacyjnego Gimnazjum kupieckiego, przy ul. Kr. Jadwigi 11; tamże przyjmowane są zapisy do szkoły.

Szkoła uzyskała prawo do udzielania swym uczniom zniżek kolejowych.

Skutki pryszczycy

Parokrotnie już pisaliśmy o pryszczycy zbierającej obfite żniwo strat wśród bydła mlecznego, oraz produkcji mleka na całym obszarze Polski i zagranicą.

W wyniku powyższego, a także w związku z przejściem bydła na pasze treściwe, dużo droższe od pasz zielonych cena mleka zwyżkowała.

W sprzedaży detalicznej obecnie mleko kosztuje 28—30 gr. za litr luzem, a w butelkach o 2 gr. drożej.

—oOo—

NA EKRANIE

„STRACHY"
MARII UKNIEWSKIEJ

Od kilku dni w Warszawie wyświetlany jest film polski „Strachy" — oczekiwany przez wszystkich z największą ciekawością. Osnuty na tle najgłośniejszej ostatniej doby powieści Marii Ukniewskiej odsłania kulisy teatrzyku tj. świata zupełnie szerszej publiczności nieznanego.

Maria Ukniewska jest zjawiskiem wyjątkowym w naszej literaturze. Jej debiut pisarski zmamionuje talent impulsywny i bujny. Wstępnym też bojem zdobyła Ukniewska pozycję stając w rzędzie najpierwszych romansopisarzy współczesnych. Osobiste przeżycia posłużyły jej za temat do tej fascynującej powieści, odsłaniającej całą prawdę zza kulis teatrzyku i przedstawiającej życie „girls" i ich świat wielkich ambicyj i maleńkich spełnień. „Strachy" obecnie przeniesiono na ekran, tworząc film o wspaniałej konstrukcji i trzymający widza w ustawicznym napięciu.

W roli głównej kobiecej zobaczymy nową gwiazdę Hankę Karwowską, która debiutem swym w „Strachach" pretenduje do rzędu najpierwszych gwiazd filmu polskiego. Dopływ nowej siły do zamkniętego kręgu naszych gwiazd jest nielada wydarzeniem. Młodość, świeżość i talent to walory nowej gwiazdy — a rola Teresy, girlsy, jakby dla niej specjalnie stworzona. Dalsza obsada filmu rewelacyjna: E. Bodo, Jadzia Andrzejewska, M. Ćwiklińska, Węgrzyn i Woszczerowicz. W rolach girls najpiękniejsze i najzdolniejsze tancerki specjalnie dobierane przez reżysera.

„Strachy" to film, którego pod względem reżyserii, gry aktorskiej i tematu nie powstydziłaby się żadna nawet największa wytwórnia zagraniczna.

× **NAGŁY ZGON.** Zatrudniony w zagłębiu sejmikowej w Będzinie robotnik Feliks G... zmarł onegdaj nagle podczas pracy. ... stwierdził lekarz śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia żołądka.

× **KROWA POBODŁA KOBIETĘ.** Na ... Dietlowskiej w Sosnowcu rozjuszona krowa pobodła przechodzącą ulicą Franciszkę Zmarkową, której lekarz musiał udzielić pomocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Konwersja zagraniczna polskich pożyczek dolarowych

Ministerstwo skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji 6% pożyczki dolarowej z 1920 roku i transzy dolarowej 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku na warunkach następujących: waluty, w których wyrażone są obie pożyczki pozostają niezmienione; oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4½%; okres amortyzacji 6% pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20 t.j. do 1956 r., okres amortyzacji 7½ pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20 t.j. do 1958 r., okres amortyzacji 7% pożyczki stabilizacyjnej przedłużony zostaje na 1968 r.

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych wyżej pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 roku za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacji o warunkach konwersji. Do konwersji przyjmowane będą jedynie obligacje 6% pożyczki dolarowej posiadające kupony począwszy od płatnego 1.X.1938, oraz obligacje 7% pożyczki stabilizacyjnej, posiadające kupony począwszy od płatnego 15.X.1938 r. Bank Polski oraz jego oddziały rozpoczną przyjmowanie obligacji do konwersji z dniem 7 listopada 1938 roku.

Na zasadzie generalnego zezwolenia Komisji Dewizowej Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestemplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do kraju. Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowoustalonej wysokości kupony 7% pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.IV.1938 roku; jeśli kupony płatne 15.IV 1938 r. nie będą dołączone do obligacji przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacyj sumę równą odsetkom półrocznym przy stopie ¼% rocznie od sumy nominalnej tych obligacji. Kupony 6% pożyczki dolarowej płatne 1.X.1938 r. i kupony 7% pożyczki stabilizacyjnej płatne 15.X 1938 opłacane będą przez Bank Polski w nowoustalonej wysokości przy wydawaniu posiadaczom skonwertowanych obligacji. Kupony od skonwertowanych obligacji obu pożyczek płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski oraz wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

Jednocześnie Ministerstwo skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wyżej wspomnianych pożyczek, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski będzie skupował obligacje na rachunek skarbu Państwa po następujących kursach, ważnych aż do odwołania: 1) obligacje 6% pożyczki dolarowej z 1920 r. z kuponem płatnym 1.X.1938 r. i następnymi po zł 360 za 100 dol. wartości nominalnej; 2) obligacje 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r. z kuponem płatnym 15.X.1938 r. i następnymi po zł 450 za 100 dol. wartości nominalnej.

Zaznacza się, że zawarcie umowy w Ameryce o konwersję 8% pożyczki dillonowskiej 1925 r. przewidywane jest niebawem. Ponadto Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że również zawarte zostały w Ameryce układy o konwersję obligacji 7% pożyczki dolarowej m. Warszawy z 1928 r. i 7% pożyczki dolarowej województwa Śląskiego z 1928 r. Oprocentowanie tych pożyczek obniżone zostało do 4½% okres umorzenia obu pożyczek pozostał bez zmiany t.j. dla pożyczki warszawskiej do 1956 r., dla pożyczki śląskiej do 1957 r.

Obligacje 7% pożyczki m. st. Warszawy przyjmowane będą do konwersji przez Bank Handlowy w Warszawie S. A. i jego oddziały, obligacje 7% pożyczki województwa śląskiego przez Państwowy Bank Rolny i jego oddziały. Banki te również będą informowały co do szczegółowych warunków konwersji.

Niezwykły wypadek

NA DWORZE BRYTYJSKIM

Niezwykły wypadek zdarzył się kilka dni temu na dworze królewskim w pałacu Saint-James. Szef protokółu o mało nie zemdlał z oburzenia. Para królewska przyjmowała właśnie delegację Międzynarodowego Kongresu Pracy. Zanim wprowadzono delegatów do sali przyjęć, mistrz ceremonii i szef protokółu złączyli swoje wysiłki, aby wytłumaczyć im, na czym polega ceremoniał dworski.

Tymczasem jednak delegat amerykański, Robert Watt, spostponował w niezwykły sposób dworską etykietę. Rozmawiał długo z królem, a emocja musiała zapewne zmącić nie tylko jego pojęcia o etykiecie, ale nawet zwykłe poczucie grzeczności, gdyż... trzymał przez cały czas ręce w kieszeni!

Mistrz ceremonii dawał mu rozpaczliwe znaki, a mister Watt raczył wyjąć ręce z kieszeni dopiero wtedy, kiedy przemówiła do niego królowa.

— Tato, czy mam tej pani odstąpić moje miejsce?..

— Tak, a teraz zapłać no pan najpierw za reparacje!

— Kazałem globus wykonać ściśle według stylu moich mebli..

Namiętny rybołówca

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN
krótki, piękny, sprzedam okazyjnie tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałkowa. 4962

KUPIĘ
dom w Sosnowcu, gotówka 18 tys. Wiadomość w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu, Piłsudskiego 16. 5085

SKLEP
kolonialno - spożywczy z powodu wyjazdu sprzedam w Czeladzi. Wiadomość w Administracji. 5048

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr NOWAK
Będzin, ul. Gzichowska 22. Poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszak, etażerki, umywalki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i inny gotowe do obrazów i firanek. 4140

TAŃSZE
od druku jest powielanie. Okólniki, zaproszenia, cenniki, dyplomy, katalogi ilustrowane, rysunki reklamowe, techniczne, plany i wszelkie inne prace z zakresu grafiki reklamowej. Najnowocześniejsze aparaty, fachowa obsługa. Ul. Małachowskiego 5a. 4898

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski **J. Tomczyk,** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY
higieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzistuje od 1910 roku.

TANIO
sprzedam domek z wygodami, ogródkiem — Dąbrowa, Wesoła 12. 5081

SPRZEDAM
strzelbę Francotte's — bezkurkówka, w dobrym stanie. Sosnowiec, Reymonta 13-2. 5071

TAPCZANY
otomany nowoczesne, fotele klubowe, kozetki, materace, krzesła oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269.

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane nabywa ale tylko od dorosłych. — Księgarnia „Pokora" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4661

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca **Lucjan Stybliński** SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 4206

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070

MIÓD
prawdziwy leczniczy 5 kg 15 zł, deserowy 12 zł. Wysyła Katolicka Centrala Miodu, Tarnopol, Tarnowskiego 2. 4956

FUTRO
damskie „piżmowcowe", w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Sosnowiec, Przejazd 1 m. 12, Tel. 614-38. 5087

SPRZEDAM
sklep spożywczy dobrze zaprowadzony. Powód: przejęcie większego przedsiębiorstwa. Wiadomość w Administracji. 5080

SPRZEDAM
bardzo tanio kredens dębowy, gdański. Telefon 62-951.

MEBLE
sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, kozetki, tapczany i t.p. poleca Firma „Spoiwo" Będzin, Narutowicza 8 telefon 71.847. 5099

LOKALE

WYNAJMĘ
na piwiarnię lokal z mieszkaniem, dobrym punkcie. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia piśmienne Katowice — skrzynka poczt. 608. 5072

POKÓJ
umeblowany z wygodami Sielecka 34 Jaxa Bykowscy — (przyst. tramw.) 5074

POKOJU
umeblowanego w śródmieściu poszukuję. — Zgłoszenia do Administracji pod „Farmaceuta". 5068

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2 pokoje, kuchnia, wygody. Królewska 3 (Stary Sosnowiec, obok Swobodnej) 5078

2 POKOJE
z kuchnią, z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 25-a. 5077

WOLNE
mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej „Legionowo" w Dąbrowie Górniczej po 2 pokoje z kuchnią z wygodami po zł 19.50, 21.75 i 23.25 miesięcznie wraz z opłatą za wodę do wynajęcia. 5082

POKÓJ
umeblowany przy rodzinie — z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Kuźnica nr 29. 5042

ODNAJMĘ
pokój umeblowany, oddzielne wejście, utrzymanie lub bez. Rybna 16 m. 7. 5076

POKÓJ
umeblowany w centrum z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Kołłątaja 15 m. 1. 5057

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
panienka do pomocy w bufecie. Sosnowiec, Kawiarnia „Udziałowa". 5032

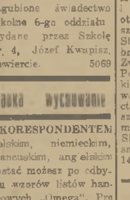
POTRZEBNY
pomocnik do piekarni „Nowość" Jana Króla. Sosnowiec, Orla 22.

KUCHARKA
z dobrym gotowaniem posiadająca świadectwo poszukuje pracy od zaraz lub od 15 bm. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" dla „Kucharka". 5079





— Widzisz, temu malłońkowi jest dobrze! Korzysta nawet z cienia, jaki rzuca jego połowica...



POLSKIE STALOWE SKRZYDŁA

Produkcja samolotów Państwowych Zakładów Lotniczych wzrasta z każdym dniem, dzięki pracy polskiego konstruktora i polskiego robotnika. Z biegiem czasu Państwowe Zakłady Lotnicze przeszły do produkcji własnych typów samolotów, które zostały zademonstrowane, wobec przedstawicieli prasy i zaproszonych gości. Samoloty te będą wystawione w dorocznym salonie lotniczym w Paryżu w drugiej połowie listopada i początkach grudnia. Na zdjęciu — samolot dalekiego bombardowania „Łoś".

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
weksel in blanco z żyrem. Sala Stefan. Zawiercie. 5048

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo szkolne 6-go oddziału wydane przez Szkołę nr. 4, Józef Kwapisz, Zawiercie. 5069

Nauka wychowanie

KORESPONDENTEM
polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po odbyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17-B. 4283

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Pokora", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4660

PRZYJMUJĄ ZAPISY
Kursy kroju, szycia i bieliźniarstwa i będą otwarte w Strzemieszycach w Związku Strzeleckim, i w Dąbrowie Górniczej w Związku Legionistów Polskich na ulicy Sienkiewicza 10. Kursy prowadzone pod kierownictwem kierowniczki szkoły kroju, szycia, modelowania Natalii Styputkowskiej w Sosnowcu, Piłsudskiego 14, telefon 62498. 5100

ŚWIETLICA
Nar. Org. Kob. w Sielcu, Szkolna 6 przyjmuje uczenice do nauki haftu i kroju. Opłata 2 zł miesięcznie. 5076

PEDAGOG
korepetytor doświadczony uczy tanio łaciny, niemieckiego, matematyki I. II gimnazjalnej, wstępnego do gimnazjum. Umowa: Lwowska 5 V 82. —

FRANCUSKIEGO
niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka Michalewa, Mazowiecka 4-b m. 6 — przystanek Dzika. 5056

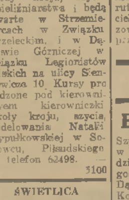
Różne

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

MEBLE
odświerzam i poleruję bardzo starannie po cenach przystępnych. Reszka, Sosnowiec, Będzińska 9. 5090

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31

DYPLOMOWANA
masażystka Anna Iwanowa powróciła z Buska. Sosnowiec, ul. Orla 16. 4810



Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

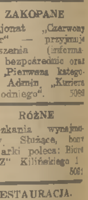
ZAKOPANE
Pensjonat „Czarwony Dwór" — przyjmuje zgłoszenia (informacje) bezpośrednio oraz sub „Pierwsza kategoria" Admin. „Kuriera Zachodniego". 5098

RÓŻNE
mieszkania wynajmujemy. Służące, bony kucharki poleca: Biuro „ORZ" Kilińskiego 1 5081

RESTAURACJA. HOTEL
„Bristol" w Zawierciu jest najwykwintniejszym i najtańszym lokalem.

FOTOGRAFIE Jubileuszowe
od 3.50 — 6 sztuk. Grupy rodzinne od 5 zł 6 sztuk. Dodatki do droższych zdjęć **darmo**. Korzystajcie z okazji, **krótki czas**. Fotogr. Art. S. Mieszkowskiej. Sosnowiec. Piłsudskiego 20.





SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 26 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacinowej. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURIERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZEWSKI